

Miasto, Nieustający żal

Nieustający żal mam do Ciebie
za strach, za brak pewności w nas.
Nieustający żal mam do Ciebie
za popiepszony Świat, o tak.
Za to, że prawda przedemną zakryta,
nie mogę jej powąchać, ani podotykać.
I nie jestem taki jaki bym chciał,
nie ustający żal.

Otwieram oczy i wypatruje,
nadstawiam ucha i słucham. x2
Nieustający żal mam do Ciebie
za chleba brak, głodny Świat.
Za podziały, że po tej stronie Świata,
niewiele znacze, gównno warta moja praca.
Za tych, których już nie ma między nami,
ukryć się chcieli przed zakłamaniem.
Nic nie jest takie jakie bym chciał,
nieustający żal.

Otwieram oczy i wypatruje,
nadstawiam ucha i słucham.
Kolejny dzień podeptał nadzieję,
kolejna noc nie daje spać.
Nie zobaczymy się w tą niedzielę,
nie będzie mnie tam.

Czy Ty wiesz jak bardzo,
chciałbym rozpoznać Ciebie.

Ale naprawdę,

Czy Ty wiesz jak bardzo,
chciałbym rozpoznać.

Otwieram oczy i wypatruje. x3
Nieustający żal mam do Ciebie
za strach, za brak pewności w nas.
Nieustający żal mam do Ciebie
za popiepszony Świat, o tak.
Za to, że prawda przedemną zakryta,
nie mogę jej powąchać, ani podotykać.
I nie jestem taki jaki bym chciał,
nie ustający żal.
Nieustający żal. x4